

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 maja 2016 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu w XVII Wydziale Karnym-Odwoławczym w składzie:

Przewodniczący: SSO Jerzy Andrzejewski (spr.)

Sędziowie: SSO Alina Siatecka

SSO Agata Adamczewska

Protokolant: st.prot.sąd. Karolina Tomiak

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej w Poznaniu Macieja Nowaka

po rozpoznaniu w dniu 11 maja 2016 r.

sprawy **J. A. (1) i B. D. (1)**

oskarżonych o przestępstwo z art. 300 § 1 kk w zw. z art. 12 kk

na skutek apelacji wniesionych przez obrońcę oskarżonych

od wyroku Sądu Rejonowego Poznań – Grunwald i Jeżyce w Poznaniu

z dnia 2 grudnia 2015r., sygn. akt. III K 356/15

1. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, iż uznaje, że oskarżone swoim zachowaniem opisanym w zarzucie uszczupliły zaspokojenie swojego wierzyciela;
2. w pozostałym zakresie utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;
3. zasądza od oskarżonych na rzecz Skarbu Państwa koszty postępowania odwoławczego w wysokości po 40 zł oraz wymierza im opłaty w kwotach po 480 zł za drugą instancję.

Alina Siatecka Jerzy Andrzejewski Agata Adamczewska

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy Poznań – Grunwald i Jeżyce w Poznaniu, wyrokiem z dnia 2 grudnia 2015 roku, wydanym w sprawie o sygn.. akt: III K 356/15, uznał oskarżone J. A. (1) i B. D. (1) za winne przestępstwa z art. 300 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. i wymierzył im kary pozbawienia wolności z warunkowym ich zawieszeniem oraz kary grzywny (k. 480-481).

Wyrok ten zaskarżył obrońca oskarżonych w całości na ich korzyść, zarzucając naruszenie przepisów prawa materialnego tj. art. 300 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. poprzez ich niewłaściwe zastosowanie i uznanie oskarżonych za winne, pomimo że zabrany materiał dowodowy i ustalony stan faktyczny wskazują, że oskarżone swoim zachowaniem nie wypełniły znamion czynu zabronionego, bowiem nie doszło do udaremnienia ani uszczuplenia zaspokojenia Skarbu Państwa, także dlatego że nie można im przypisać umyślności.

W konkluzji skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonych. (k. 516 – 524).

Sąd Okręgowy zważył co następuje:

Apelacja okazała się zasadna jedynie w niewielkiej części, co do zasady jednak Sąd Okręgowy nie znalazł podstaw by kwestionować ocenę dokonaną przez Sąd I instancji w zakresie uznania, iż oskarżone swoim zachowaniem wypełniły znamiona przestępstwa z art. 300 § 1 k.k.

Jak powszechnie przyjmuje się w orzecznictwie, obraza przepisów prawa materialnego zachodzić będzie wówczas, gdy dojdzie do niezastosowania przepisu o charakterze bezwzględny i obligatoryjnym, a także wtedy, gdy do określonego stanu faktycznego zastosuje się niewłaściwy przepis lub dokona błędnej wykładni. Autor apelacji nie kwestionował poczynionych przez Sąd Rejonowy ustaleń faktycznych, natomiast dążył do podważania subsumpcji prowadzącej do przypisania oskarżonym sprawstwa (zarówno w wymiarze przedmiotowym, jak i podmiotowym).

Sąd Okręgowy podzielił zarzut, iż Sąd Rejonowy nieprawidłowo przypisał oskarżonym czyn „udaremnienia zaspokojenia”. Sąd I instancji prawidłowo ustalił i wskazał w uzasadnieniu zaskarżonego rozstrzygnięcia (k. 492), iż w toku egzekucji należności opisanej w zarzucie uzyskano jedynie „drobne kwoty”. To zaś prowadzi do nieuchronnego wniosku, że zaspokojenie nie zostało całkowicie udaremnione, a jedynie utrudnione (choć znacząco). W konsekwencji Sąd Okręgowy był zmuszony zmienić zaskarżony wyrok w zakresie opis przypisanego oskarżonym czynu, wskazując że uszczupliły one zaspokojenie swojego wierzyciela.

W pozostałym zakresie Sąd Odwoławczy uznał zarzuty apelacji za całkowicie chybione. Po pierwsze nie sposób uznać, że decyzja Naczelnika Urzędu Skarbowego jest - jak to określił autor apelacji - „zapatrywaniem” (str. 5 apelacji). Była to bowiem decyzja administracyjna, wydana na podstawie i w granicach przepisów prawa m.in. kodeksu postępowania administracyjnego. Decyzja oczywiście nie była ostateczna (pojęcie prawomocności nie jest stosowane w procedurze administracyjnej – art. 16 § 1 k.p.a.), jednak z pewnością nie była opinią, lecz indywidualnym aktem stosowania prawa i jako taka istniała w obrocie prawnym. Została następnie zaskarżona, jednak jej istnienia oskarżone nie mogły zignorować.

Zwrócić przy tym należy uwagę, że decyzja ta (wydana w tym samym czasie co decyzja w zakresie podatku dochodowego od osób prawnych za 2009 rok - wskazująca na zobowiązanie podatkowe w kwocie 58.275 zł) została poważnie potraktowana przez oskarżone i miała istotny wpływ na ich dalsze postępowanie, bowiem składając w dniu 16 października 2013 r. wnioski o upadłość spółki (...) (k. 225-227), wskazały one właśnie obie decyzje naczelnika urzędu skarbowego (i – co należy podkreślić – wyłącznie te decyzje) – jako źródło zobowiązań pieniężnych spółki, skutkujące niewypłacalnością spółki, uzasadniającą jej upadłość - co wskazuje że oskarżone traktowały te decyzje z pełną powagą. To zresztą nie dziwi, skoro dwie decyzje opiewały na łączną kwotę 132.430 zł, podczas gdy pozostałe zobowiązania spółki wynosiły ok. 65.000 zł (k. 243). Co więcej postępowanie podatkowe zakończone wskazanymi decyzjami toczyło się od 2011 roku, poprzedzone było kontrolą spółki w 2010 roku i obejmowało szereg czynności szczegółowo opisanych w obszernych decyzjach liczących 47 i 91 stron.

Nadto przecież same oskarżone w wyjaśnieniach podkreślały, że „spółka w tym czasie była w bardzo złej kondycji”, zaś „sytuacja tak utrzymywała się od dwóch lat (J. A. - k. 301) oraz że „kondycja spółki pogarszała się przez długie lata, a kredyty stały się zbyt dużym obciążeniem” (B. D. – k. 302). Już te okoliczności wskazywały na grożącą spółce niewypłacalność.

Tak więc stanowisko zawarte w apelacji, jak i we wcześniejszych pismach procesowych składanych w niniejszej sprawie, jawi się jako niespójne z wcześniejszym postępowaniem J. A. (1) oraz B. D. (1) i ewidentnie nakierowane na uniknięcie odpowiedzialności karnej.

Podkreślić przy tym należy, że wobec wysokości stwierdzonych przez naczelnika urzędu skarbowego zobowiązań podatkowych oskarżone zdawały sobie sprawę z grożącej im upadłości, czego efektem było złożenie przez nie wniosku o ogłoszenie upadłości spółki (...). Trudno więc uznać, że J. A. (1) i B. D. (1) „nie były związane” decyzjami naczelnika urzędu skarbowego, skoro ewidentnie te decyzje spowodowały złożenie wniosku o upadłość.

Uwagi skarżącego w zakresie ostateczności, wykonalności i prawomocności decyzji naczelnika US (str. 5 apelacji) miałyby znaczenie w kontekście czynu z art. 300 § 2 kk – surowiej zagrożonego, jednakże oskarżone zostały słusznie skazane za „uszczuplenie” zaspokojenia wierzyciela, przy „grożącej spółce niewypłacalności”. Powyższe czyny bezprzedmiotowym dalsze dywagacje na temat „istnienia wierzytelności” (str. 5 apelacji). W tym miejscu jeszcze raz podkreślić należy, że przepis art. 300 § 1 k.k. nie statuuje jako znamienia przedmiotowego „istnienia wymagalnej wierzytelności” (w przeciwieństwie do art. 300 § 2 k.k.), wystarczające się stwierdzenie istnienia stanu „zagrożenia niewypłacalnością lub upadłością”, co też zostało prawidłowo ustalone w niniejszej sprawie. Oskarżone w dniu 16 października 2013 r. złożyły wniosek o ogłoszenie upadłości spółki – w którym powołały się na dwie decyzje naczelnika urzędu skarbowego, a następnie w dniach od 21 października do 28 listopada 2013 r. zbyły najwartościowsze elementy majątku spółki – samochody osobowe, a następnie spłaciły część innych istniejących zobowiązań – wobec banków i wobec siebie jako współniczek, pomijając konieczność zabezpieczenia roszczeń Skarbu Państwa. Całkowicie zasadnie Sąd Rejonowy uznał takie postępowanie za nakierowane na uszczuplenie zaspokojenia jednego wierzyciela tj. Skarbu Państwa. Zwłaszcza, że oskarżone w swoich wyjaśnieniach (k. 301, 302) wprost przyznały, że sytuacja spółki była bardzo zła oraz wskazały, jakie inne zobowiązania pieniężne spółki zostały przez nie uregulowane.

Faktem jest, że w istocie to nie oskarżone były dłużniczkami, lecz spółka w której były współniczkami i członkiniami zarządu. Zgodnie natomiast z art. 308 k.k. za przestępstwo z art. 300 § 1 k.k. odpowiada jak dłużnik lub wierzyciel, także ten kto, na podstawie przepisu prawnego, decyzji właściwego organu, umowy lub faktycznego wykonywania, zajmuje się sprawami majątkowymi innej osoby prawnej, fizycznej, grupy osób lub podmiotu nie mającego osobowości prawnej. Ich odpowiedzialność wynika więc z faktu zasiadania w zarządzie spółki (...) sp. z o.o., a nie z istnienia ich osobistego zobowiązania podatkowego.

Brak ostatecznej decyzji administracyjnej oraz odrzucenie skargi kasacyjnej nie uprawnia przy tym do twierdzenia, że oskarżonym nie można przypisać umyślności w działaniu. Znamię to ma dotyczyć nie świadomości istnienia wierzytelności (jak wywodzi skarżący – str. 7 apelacji), lecz działań nakierowanych na udaremnienie lub uszczuplenie zaspokojenia wierzyciela, w tym wypadku Skarbu Państwa. Nie ulega przy tym wątpliwości, wbrew stanowisku autora apelacji, że oskarżone miały świadomość zagrożenia upadłością, co jest wystarczające do przypisania przestępstwa z art. 300 § 1 k.k.

Przechodząc dalej, należy wskazać, iż nie ma znaczenia dla odpowiedzialności karnej oskarżonych to, że w chwili doręczenia decyzji z dnia 30 września 2013 r. spółka (...) nie była właścicielem leasingowanych samochodów. Pojazdy te, po rozwiązaniu i rozliczeniu umów leasingu, stały się jednak własnością spółki i jako takie zostały następnie zbyte w dniach 21 i 22 października oraz 28 listopada 2013 r., a więc po złożeniu wniosku o ogłoszenie upadłości, w którym zresztą pojazdy te nie zostały wskazane jako środki trwałe. Wiedzą powszechnie dostępną (a zwłaszcza dla osób z wykształceniem z zakresie księgowości) jest przy tym, że w razie prowadzenia postępowania upadłościowego, należności Skarbu Państwa są zaspokajane w pierwszej kolejności. Oskarżone, wykupując a następnie sprzedając pojazdy bez wiedzy sądu upadłościowego, samowolnie wybrały określonych wierzycieli i spłaciły zobowiązania spółki, w tym na swoją rzecz. Niewątpliwie to miało wpływ na decyzję o oddaleniu wniosku o ogłoszenie upadłości, gdyż jako jedyny majątek oskarżone wskazały we wniosku laptop bez wartości księgowej, zaś już po wykupieniu pojazdów nie uzupełniły wniosku o te właśnie składniki majątku spółki.

Tymczasem pojazdy mogłyby z powodzeniem zaspokoić roszczenia Skarbu Państwa z tytułu zaległości podatkowych, jednak tak się nie stało z powodu ich sprzedaży i spłacenia innych wierzytelności, które w tym czasie posiadała spółka. Jest to o tyle znamienne, że część tych należności oskarżone - działając jako reprezentujące spółkę - spłaciły na swoją rzecz jako współniczek spółki (...) zna łączną kwotę 37.000 zł – k. 360-361 i 363-364), oraz spłaciły należności banków, w tym te zabezpieczone osobiście przez oskarżone jako poręczycielki (k. 349, 352). Działania te - w ocenie Sądu Okręgowego - były ewidentnie nastawione na uniknięcie jakiegokolwiek odpowiedzialności finansowej przez oskarżone i zostały dokładnie zaplanowane, przy czym oskarżone miały pełną świadomość, że odpowiedzialność podatkowa obciąża wyłącznie spółkę, a nie je osobiście. W efekcie oskarżone już w dniu 14. 08. 2013 roku zarejestrowały w KRS (pod tym samym adresem (...) spółka (...)) kolejną spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością pod firmą (...), której

sprzedały 31.08.2013 roku wyposażenie biura i sprzęt komputerowy (z terminem płatności dopiero 29.11.2013r. – k. 11) i która to spółka - za pośrednictwem (...) Spółka z o.o. – wzięła w leasing samochód m. (...) – ten sam, który sprzedany został firmie leasingowej przez spółkę (...) (k. 4).

Nie zasługiwała na uwzględnienia argumentacja jakoby pomiędzy zachowaniem oskarżonych a uszczupleniem zaspokojenia wierzyciela nie istniał związek przyczynowy (str.8 apelacji). Na poparcie powyższego skarżący przytoczył, że podczas doręczania decyzji naczelnika US samochody nie stanowiły majątku spółki – co jest prawdą, jednakże później pojazdy te zostały wykupione i weszły w skład tego majątku spółki znacznie go powiększając, a następnie zostały zbyte, zaś środki w ten sposób uzyskane nie zostały w żadnym zakresie przeznaczone na zaspokojenie wierzyciela jakim był Urząd Skarbowy, albo zarezerwowane na taką spłatę do czasu jednoznacznego wyjaśnienia sytuacji.

W ocenie Sądu Okręgowego nie można podzielić poglądu, że Skarb Państwa, jako nie będący podmiotem gospodarczym, nie może być uznany za wierzyciela w rozumieniu art. 300 § 1 k.k. (str 9 apelacji). Przede wszystkim przeczy temu treść art. 300 § 4 k.k., który wskazuje, że w przypadku pokrzywdzenia właśnie Skarbu Państwa, postępowanie toczy się z urzędu, a nie na wniosek. Nie sposób więc uznać, że ustawodawca wykluczył Skarb Państwa z kręgu wierzycieli pokrzywdzonych określonymi działaniami dłużnika. Przepis nie ogranicza przy tym „wierzycielności” – w rozumieniu wyłącznie cywilistycznym - do tych pochodzących wyłącznie z czynności prawnych, a w szczególności umów stron, natomiast istnieją przecież też wierzycielności z tytułu czynów niedozwolonych (jakimi są np. przestępstwa). Powołany przez obrońcę wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu jest odosobniony i nie zawiera głębszego uzasadnienia tak postawionej tezy, toteż Sąd Okręgowy go nie podzielił.

Konkludując, wyrok wymagał zmiany, jednak w niewielkim zakresie, natomiast co do zasady za słuszne należało uznać przypisanie oskarżonym czynu z art. 300 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k.

Apelacja została złożona co do całości wyroku, a więc również co do kary. Sąd Okręgowy uznał jednak, iż nie ma podstaw do kwestionowania uzasadnienia rozstrzygnięcia w tym przedmiocie. Należy bowiem przypomnieć, iż z sytuacją rażącej niewspółmierności kary mamy do czynienia wtedy, gdy rozmiar represji w rozpoznawanej sprawie jest w sposób oczywisty nieproporcjonalny w stosunku do dolegliwości wymierzanych podobnym sprawcom w podobnych sprawach. Przy czym nie chodzi o każdą ewentualną różnicę co do wymiaru kary, ale o różnicę ocen tak zasadniczej natury, iż karę dotychczas wymierzoną nazwać można byłoby – również w potocznym znaczeniu tego słowa – „rażąco” niewspółmierną, to jest niewspółmierną w stopniu nie dającym się wręcz zaakceptować (vide: wyrok SN z 2 lutego 1995 r., II KRN 198/94, OSPriP 1995/6/18).

Zdaniem Sądu Okręgowego, w niniejszej sprawie taka okoliczność nie zachodzi. Mając na uwadze granice zagrożenia ustawowego za czyn z art. 300 § 1 k.k., tj. do 3 lat pozbawienia wolności, kary 10 miesięcy pozbawienia wolności jawią się jako wyważone, zwłaszcza że następnie zostały wymierzone z warunkowym zawieszeniem ich wykonania, a więc de facto odczuwalne dla oskarżonych będą kara grzywny w niskiej wysokości (100 stawek, po 15 zł stawka) i środek karny w postaci obowiązku naprawienia szkody, co do którego oskarżone przecież deklarowały że zamierzają spłacić istniejącą zaległość (...) spółki (...). Uznając zatem, że Sąd I instancji wymierzył kary zgodnie z przyznanym mu mocą ustawy sędziowskim uznaniem i że kary te nie rażą niewspółmiernością - w rozumieniu surowości, Sąd Odwoławczy nie uwzględnił wniesionej apelacji.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Okręgowy orzekł jak na wstępie.

O kosztach Sąd Okręgowy orzekł jak w punkcie 3 i wymierzył oskarżonym opłatę za postępowanie odwoławcze, zgodnie z art. 2 ust. 1 pkt. 3, art. 3 ust. 1 i art. 8 ustawy o opłatach w sprawach karnych, nie znajdując podstaw do odstąpienia od zasady ponoszenia kosztów postępowania przez osobę skazaną.

Alina Siatecka Jerzy Andrzejewski Agata Adamczewska